Nr 533. **Kraków, Wtorek 22 Listopada 1910.** **Rok XXIX.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zgon Tołstoja.

(Telegramy „N. Reformy".)

Petersburg, 22 listopada.

Dzienniki wyszły wczoraj w żałobnych obwódkach, z portretami zmarłego, któremu wszystkie, z wyjątkiem dzienników najskrajniejszej prawicy, wyrażają nieograniczone uznanie. „Nowoje Wremia" pisze: cała Rosya stoi duchem u trumny Tołstoja. Wiele prywatnych zakładów przygotowuje manifestacye dla uczczenia Tołstoja.

Berlin, 22 listopada.

Biuro Wolffa donosi z Petersburga: Na wezwanie kilku członków rady państwa duchowni kościoła rady państwa zezwolili na czytanie mszy za duszę Tołstoja.

Przed pogrzebem.

Warszawa. Dzienniki tutejsze donoszą: Wczoraj przybyły do Jasnej Polann olbrzymie tłumy ludności, aby wziąć udział w pogrzebie Tołstoja. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj. Przybyło mnóstwo chłopów, studentów i deputacyj.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga: Dziś rano przybędzie do stacyi Szaska, oddalonej o 3 klm. od Jasnej Polany specyalny pociąg ze zwłokami Tołstoja. Tołstoj pochowany będzie na własne życzenie na pagórku, otoczonym dębami w ogrodzie. Pogrzeb odbędzie się bez ceremonij kościelnych i bez mów. Rodzina zmarłego oświadczyła biskupowi Parfeniuszowi, że w myśl życzeń Tołstoja nie dopuści do żadnych ceremonij kościelnych. Biskup zapytał następnie, czy Tołstoj objawił przed śmiercią skruchę. Gdy temu zaprzeczono, biskup opuścił Jasną Polanę.

Astapowo. (Pet. ag. tel.) Wczoraj w południe złożono ciało Tołstoja do trumny, poczem obecni przedefilowali przed nią na znak pożegnania. O godz. 1 wynieśli synowie Tołstoja otwartą trumnę na swych barkach, przed trumną niesiono wieko i wieńce. Na podworcu odśpiewali wszyscy zebrani „Wicznaja pamiat". Za trumną szła hrabina Tołstojowa, wsparta na ramieniu dyrektora kolei riezańsko-uralskiej. — Potem włożono trumnę do wagonu; pociąg żałobny odjechał o godz. 1 min. 40.

Petersburg. Tołstoj do ostatniej chwili nie chciał pojednać się z żoną. Hrabina Tołstojowa jest z powodu śmierci męża zupełnie złamana.

Uczczenie pamięci Tołstoja przez Dumę.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy prezydent Guczkow poświęcił Tołstojowi następujące wspomnienie:

„Ojczyzna dotknięta została ciężkim ciosem. Hr. Tołstoj, wielki myśliciel i artysta, chluba i sława Rosyi, już nie żyje! Oby Bóg miłosierny otworzył mu państwo niebieskie! Proponuję, aby pamięć zmarłego uczczono przez powstanie z miejsc (Wszyscy posłowie z wyjątkiem kilku najskrajniejszej prawicy powstają) i aby na znak naszej głębokiej żałoby obrady dzisiejsze zostały przerwane".

Do wniosku prezydenta zażądał głosu poseł Zamysłowski ze skrajnej prawicy. (Wołania na lewicy: Niema dyskusyi! Głosować!) — Zamysłowski oświadcza się przeciw wnioskowi prezydenta. Z powodu śmierci jednego myśliciela i artysty — powiada — nie powinno się przerywać obrad Dumy, która musi służyć krajowi i jest za to płacona. (Głosy na prawicy: Bardzo słusznie!) Nadto Tołstoj w ostatnim czasie negował państwo, kościół, rodzinę i własność i umarł bez pojednania się z kościołem, więc uczczenie go przez Dumę byłoby prowokacyą kościoła. (Głosy na prawicy: Bardzo słusznie! — Głosy w centrum: To nieprawda!) Zamysłowski mówi dalej: Duma jest instytucyą państwową. Tołstoj zaś negował instytucye państwowe a szczególnie Dumę.

W końcu wniosek prezydenta przyjęto wszystkiemi głosami przeciw kilku głosom z najskrajniejszej prawicy i kilku głosom nacyonalistów, poczem posiedzenie zamknięto.

Petersburg. Po zamknięciu posiedzenia Dumy wszystkie frakcye odbyły posiedzenia poświęcone pamięci Tołstoja. Socyaliści, grupa pracy i muzułmanie wysłali do wdowy po Tołstoju depesze kondolencyjne, kadeci i progresiści uchwalili wysłać delegatów na pogrzeb. Oprócz tego kadeci wniosą 25 b. m. w Dumie projekt ustawy, aby Tołstoja pochowano na koszt państwa, oraz aby dzień jego śmierci uznano za dzień żałoby narodowej. Skrajna prawica wniosła protest przeciw postępowaniu prezydenta Dumy, za przerwanie posiedzenia.

Petersburg. (Ag. pet.). Frakcya październikowców wystosowała do hrabiny Tołstojowej telegram kondolencyjny i poleciła trzem członkom frakcyi postarać się u Stołypina i metropolity Antoniusza o zezwolenie na odprawienie mszy żałobnej.

W akademii umiejętności.

Petersburg. Pod przewodnictwem w. ks. Konstantyna Konstantynowicza odbyło się specyalne posiedzenie sekcyi akademii umiejętności dla języka i literatury rosyjskiej, na którem uchwalono wysłać do wdowy po Tołstoju depeszę kondolencyjną. Na 1 stycznia 1911 zwołane będzie specyalne uroczyste posiedzenie dla uczczenia pamięci Tołstoja.

Sprawa ekskomuniki.

Petersburg. (Pet. ag.) Rozpowszechnione za granicą pogłoski, jakoby rada ministrów zniosła ekskomunikę Tołstoja, nie są prawdziwe. Rząd nie miesza się w sprawy czysto kościelne.

Moskwa. W całem mieście rozlepiono tysiące kartek z żądaniem zniesienia ekskomuniki, rzuconej na Tołstoja i zawierających gwałtowną krytykę synodu.

Zakaz odprawiania nabożeństw.

Petersburg. Synod wydał wczoraj zakaz odprawiania nabożeństw za Tołstoja. Walka z powodu śmierci Tołstoja już się rozpoczęła. Powstały dwa obozy, z których jeden stoi po stronie synodu a drugi przeciw niemu. W kilku wypadkach odprawiono nabożeństwa za Tołstoja przy pomocy podstępu; i tak np. poseł Stachowicz zamówił w cerkwi Rady państwa nabożeństwo „za duszę bojara Lwa".

Moskwa. W kościele ormiańskim odprawiono wczoraj na prośbę gminy nabożeństwo żałobne za Tołstoja. Ulice prowadzące do uniwersytetu obsadzili kozacy z obawy przed rozruchami.

Manifestacye.

Petersburg. Towarzystwa literackie uchwaliły urządzić wspólną manifestacyę z powodu zgonu Tołstoja. — Studenci urządzili żałobną manifestacyę. We wszystkich cerkwiach rozrzucono odezwy, domagające się uczczenia pamięci Tołstoja.

Praga. Prezydyum Rady miejskiej wystosowało do rodziny Tołstoja depeszę kondolencyjną. Z ratusza powiewa żałobna flaga.

Lekarz Tołstoja.

Paryż. „Temps" ogłasza wywiad z lekarzem Tołstoja dr. Makowieckim, który był zarazem jego uczniem. Makowiecki jest z rodu Słowakiem. Studya kończył w Pradze. Z powodu prześladowań rządu węgierskiego Makowiecki opuścił Węgry. Czytał on bardzo dużo dzieł Tołstoja i przejął się jego ideami, a wreszcie udał się do niego. Tołstoj bardzo go polubił. — Makowiecki od 9 lat nie opuszczał Tołstoja.

Tołstoj o kościele.

Paryż. Tołstoj napisał w ostatnim czasie do mieszkającego tu literata rosyjskiego Włodzimierza Binstoka list, w którym między innemi pisze: „Mówią o pogodzeniu się mojem z kościołem, sądzę jednak, że ja nie poróżniłem się z nim. Naturalnie mam na myśli nie kościół, który szerzy niezgodę, lecz ten, który jednoczy wszystkich ludzi. Z tym kościołem ja nigdy nie zrywałem".

Katastrofa kolejowa.

(Telegr. „N. Reformy".)

Warszawa, 22 listopada.

Na linii warszawsko-wiedeńskiej zawalił się w nocy z soboty na niedzielę most w chwili, kiedy pociąg towarowy przejeżdżał przez most. Cztery wagony spadły do wody, trzy osoby z personalu zginęły.

Echa zjazdu w Sofii.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Petersburg, 22 listopada.

Pet. ag. tel. donosi: Pod przewodnictwem Guczkowa odbyła się narada uczestników drugiego przygotowawczego kongresu słowiańskiego w Sofii nad zapadłymi na tym kongresie uchwałami. Obradowano nad następującemi sprawami: Wystawa słowiańska w Pradze w roku 1913, związek nakładców, związek akademij słowiańskich, kongres slawistów, dopuszczenie Słowian do uniwersytetów rosyjskich, słowiański związek teatralny i turystyczny i słowiańska agencya telegraficzna. Sprawę banku słowiańskiego odroczono, sprawy kongresu slawistów i dopuszczenia Słowian do uniwersytetów rosyjskich przekazano komisyom, których uchwały doręczone będą instytucyom ustawodawczym.

Wypracowanie zarządzeń w sprawie lepszego informowania prasy rosyjskiej o sprawach słowiańskich poruczono Guczkowowi.

Telegramy

z dnia 22 listopada.

Miejska reforma wyborcza.

Lwów. Wczoraj odbyło się specyalne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie gminnej reformy wyborczej. Projekt komisyi przedłożył radny Neumann, poczem rozwinęła się dyskusya, w której przemawiali przeciwko projektowi rr. Laskownicki, Blumenfeld, Sliwiński, Lilien, Pawlewski, Janik i Schleyen, za projektem radni Ohly i Jonasz. O godz. 10 odroczono dyskusyę do wtorku.

Spór czesko-niemiecki.

Praga. Hr. Thun, hr. Clam-Martinitz i hr. Nostitz będą w tych dniach przyjęci przez cesarza na posłuchaniu i zdadzą sprawę z przebiegu rokowań ugodowych, w których, jak wiadomo, objęli rolę pośredniczącą.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Sejm rozpoczął wczoraj dyskusyę nad nową procedurą cywilną.

Proces z powodu głośnej broszury.

Budapeszt. Wczoraj rozpoczął się przed sądem przysięgłych proces wytoczony przez b. ministra Kossutha i sekretarza stanu Sereny'iego przeciw dziennikarzowi Michałowi Halarowi z powodu jego broszury p. t. „Panama rządów Wekerle—Kossuth" Odczytano telegram od oskarżonego donoszący, że Habar leży chory w Berlinie. Trybunał uchwalił uważać Habara za zbiegłego i wydać za nim list gończy.

Crippen będzie jutro stracony.

Londyn. Minister spraw wewnętrznych odrzucił prośbę o ułaskawienie Crippena. Kara śmierci będzie wykonana 23 listopada.

Austrya i Włochy.

Paryż. Berliński korespondent „Matina" zapewnia, że otrzymał ze źródła najwiarygodniejszego wiadomość, iż w czasie zjazdu hr. Aehrenthala z San Guilianem zawarto umowę, nietylko przedłużającą trójprzymierze, ale zawierającą także tajną klauzulę co do uregulowania stosunków między Austryą a Włochami na Bałkanie. Oba państwa przyznały sobie wzajemną sferę wpływów. Włochy zastrzegły sobie Albanię i Czarnogórę, a Austrya Macedonię aż do Saloniki.

Berlin. „Voss. Ztg." w telegramie z Wiednia zaprzecza stanowczo informacyi „Matina" co do tajnej klauzuli między Austryą a Włochami.

Rumunia a trójprzymierze.

Wiedeń. Bawiący tu b. prezydent rumuńskiego gabinetu Karp konferował wczoraj z hr. Aehrenthalem. Dziś odbędzie się ponowna konferencya. W rozmowie z współpracownikiem „N. Fr. Presse" oświadczył Karp, że wiadomości o zawarciu konwencyi wojskowej turecko rumuńskiej nie są prawdziwe. Jest jednak jasnem, że gdyby wybuchły jakieś międzynarodowe zawikłania, staniemy po stronie trójprzymierza, a stosunek nasz do Turcyi zależeć będzie od stosunku Turcyi do trójprzymierza.

„Veto" Izby lordów.

Londyn. Wczoraj w Izbie wyższej na posiedzeniu popołudniowem lord Creve zaproponował przyjęcie rządowego projektu ustawy o „vecie" w drugiem czytaniu. Lord Landsdowne wskazał na postanowienie rządu, że rząd odrzuci wszelkie zarzuty przeciw projektowi. i zażądał odroczenia obrad w celu zaprotestowania przeciw temu postanowieniu rządu, Mowca zapowiedział, że na posiedzeniu wieczornem postawi rezolucye w sprawie uregulowania zatargu obu Izb.

Emisya tureckich bonów.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg" donosi z Konstantynopola: Jak oświadczył minister skarbu, Bank otomański zapowiedział protest przeciwko emisyi bonów skarbowych na 6 milionów funtów tureckich przez syndykat austryacko-węgierski i niemiecki, ale dotąd nie wręczył go ministrowi. Mimo to oświadczył minister, że w razie wręczenia protestu, on go nie uwzględni.

Mięso argentyńskie a trust mięsny.

Londyn. „Daily Chronicle" donosi z Waszyngtonu, że toczą się rokowania o przystąpienie eksporterów mięsa argentyńskiego do amerykańskiego trustu mięsnego.

Cholera.

Budapeszt. Ministerstwu spraw wewnętrznych doniesiono o 4 nowych zasłabnięciach na cholerę w różnych komitatach kraju.

Rzym. W ostatniej dobie zasłabły w Palermo na cholerę 2 osoby, zmarła 1, — w prowincyi Rzym zasłabły 4.

Salonika. Zaszedł tu w ostatniej dobie drugi wypadek cholery.

Eksplozya.

Bruksela. W hucie żelaznej koło Charleroi eksplodował wczoraj piec hutniczy, przyczem zginęło 10 robotników.

Z Meksyku.

Meksyk. Wybuch powstania, którego się wczoraj obawiano, nie nastąpił.

Rozruchy.

El Paso (Texas). W miejscowości Zakateka w Meksyku przyszło w sobotę wieczór do rozruchów. W starciu wojska z powstańcami zginęło 100 ludzi. Zwłoki ich leżą jeszcze na ulicach.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj bułgarskiego posła Sałabaszewa na osobnem posłuchaniu.

Bruksela. Choroba królowej ma przebieg normalny.

Konstantynopol. „Tanin" ogłasza rewelacye z Sofii, gdzie po ostatniej zmianie ministrów kilku polityków miało plan prowokowania Turcyi przez różne zbrodnie, popełniane przez bandy.

Konstantynopol. „Sabah" zaprzecza pogłoskom dzienników rosyjskich, jakoby istniał tajny traktat między Austro-Węgrami a Turcyą. Bardzo przyjazny stosunek obu tych państw nie może być nazwany entente politycznem.

Zebranie słow. nauczycielstwa.

Wiedeń, 20 listopada.

Wydział „Związku słowiańskiego nauczycielstwa w Przedlitawii" odbył w sobotę w Wiedniu posiedzenie, w którem wzięli udział: prezes Stan. Nowak, wiceprezesi M. Hojny i P. Skalicky, sekretarz J. Robak i członkowie Gebauerowa, Stalmach, Skala, oraz goście: Smrtka, Kanarek, Ludwiczek, Asmann. Głównym celem posiedzenia było omówienie stanowiska „Związku słow. nauczycielstwa" na konferencyi, zwołanej przez „Deutsch öst. Lehrerbund" w sprawie zmiany § 55 ustawy szkolnej z 14 maja 1869 r. i w sprawie najbliższej akcyi nauczycielstwa całej Austryi w parlamencie i u rządu, oraz ułożenie programu i ustalenie terminu zjazdu słowiańskiego nauczycielstwa w Krakowie w r. 1911.

Co do pierwszej sprawy, uchwalono trwać nadal na stanowisku rezolucyi, uchwalonej na zjeździe delegatów w Luhaczowicach 23 sierpnia b. r. Zjazd słowiańskiego nauczycielstwa naznaczono na dni od 21 do 24 lipca 1911 r. w Krakowie. Głównemi tematami obrad będą: 1) Pragmatyka służbowa, 2) obraz szkoły obecnej i przyszłej w Austryi. Opracowanie referatów przydzielono organizacyom, należącym do Związku.

Zjazd sokoli.

Lwów, 21 listopada.

W niedzielę odbył się zjazd delegatów lwowskiego okręgu sokolstwa. Zjazd, w którym wzięło około stu delegatów, zagaił prezes okręgu Janikowski, a podniósłszy wzrost okręgu, oddał cześć zmarłym członkom i wielkiej pieśniarce Maryi Konopnickiej. Z przedłożonego zjazdowi sprawozdania wydziału widać, że do okręgu należało w r. 1909 — 41 gniazd z 7329 członkami, z tych 1895 umundurowanych, a 1084 ćwiczących. Przychody tych towarzystw wynosiły 383 243 K, rozchody zaś 350.422 K. Wartość nieruchomości 1,378.225 K, fundusz budowy sokolni 112.202 K, a wartość inwentarza 119 169 K. W zlocie grunwaldzkim wzięło udział 2111 druhów z okręgu.

Nad sprawozdaniem wydziału rozwinęła się obszerna dyskusya; sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Przedyskutowano sprawę doraźnego zlotu w r. 1911. Chodziło o to, czy ma to być zlot okręgowy czy dzielnicowy. W rezultacie w głosowaniu oświadczono się za zlotem dzielnicowym.

Z porządku dziennego przystąpiono do uzupełniających wyborów: Prezesem okręgu wybrany Władysław Janikowski, I zastępcą prezesa Antoni Schiller; do wydziału na 3 lata wybrani: Romuald Kwiatkowski, Jan Durski, Włodzimierz Chomicki, Waleryan Sikorski; na jeden rok Tadeusz Zajączkowski (Brody); do komisyi rewizyjnej na 1 rok: Andrzej Baternay (Lwów II), Antoni Langner (Lwów III), Paulin Targoński (Lwów-Macierz). — Następnie wydział ukonstytował się, wybierając skarbnikiem druha Schmidta, zastępcą dra Korytkę, gospodarzem druha Baternaya, zastępcą druha Łuczyńskiego, naczelnikiem druha Durskiego, zastępcą druha Sikorskiego. W końcu uchwalono urządzić w r. 1911 krótkoterminowy kurs dla pań celem wykształcenia przodowniczek.

Z sali koncertowej.

(II. Koncert symfoniczny Towarzystwa muzycznego).

Na ilość i różnorodność wrażeń nie mogli uskarżać się słuchacze wczorajszego koncertu. W ciągu trzech i pół godzin muzyki jeden ledwie numer programu spotykał się ze starszymi znajomymi, mianowicie „Suita mazurków" Noskowskiego. Cała zaś reszta, więc cały niemal program utworów wykonanych przedstawił się życzliwie zaciekawionemu audytoryum po raz pierwszy. Słusznie postąpił pan Nowowiejski, oddając pierwszeństwo trzem muzykom krakowskim, którzy do tego rodzaju poparcia ich pracy na gruncie rodzimym główne mają prawo. Przegląd ostatnich kompozycyj pp. Świerzyńskiego, Raczyńskiego i Walewskiego pozwolił nabrać o talentach kompozytorów tych przekonania głębszego, poprawił niejeden sąd o nich dawniej nabyty.

Uwertura p. Mich. Świerzyńskiego ma otwierać illustracyę muzyczną do „Noclegu w Apeninach" Al. Fredry. Zdaniem naszem, kompozytor uderzył tu w ton sobie najwłaściwszy. W naturze p. Świerzyńskiego leży łatwość snucia myśli muzycznych nastrojonych na ton lekki, uśmiechnięty. W kierunku więc muzyki wesołej, tak u nas mało uprawianej, powinien p. Świerzyński pracować wytrwale; sukces nie minie go. „Uwertura" wymaga jedynie zredukowania instrumentacyi, aby z przymiotnikiem „roccoco" nie popaść w zasadniczą sprzeczność.

„Dożynki" p. Raczyńskiego są pomysłową wiązanką tematów ludowych. Z walki z trudnościami materyalnemi wychodzi kompozytor w wielu miejscach obronną ręką, pokonanie ich zawisłe jednak od ciągłej praktyki orkiestralnej, o którą kompozytorom polskim wcale nie łatwo. Przy wyborze tematów powinien atoli kompozytor starać się o takie, któreby dawały silne świadectwo ich polskości; przypadkowe reminiscencye z Griegiem szkodzić mogą i samej kompozycyi, poważnie inspirowanej i kierunkowi wyznawanemu z zapałem przez p. Raczyńskiego i wielu innych kompozytorów, pragnących wyodrębnić muzykę polską wśród europejskiej, przez polską tematykę ludową.

Trzeciem z kolei dziełem nowem był dłuższy poemat symfoniczny p. t. „Zygmunt August i Barbara" Bolesława Walewskiego. Z całą radością można było przekonać się, że młody kompozytor wszedł już na drogę prawdziwie poważnego rozwoju. Pierwszy w tym wypadku warunek: opanowanie aparatu orkiestralnego, został niemal w zupełności spełniony przez p. Walewskiego. Tę swobodę i pewność w operowaniu bardzo już wyszukanemi efektami orkiestralnemi w trzeciem ledwie dziele muzycznem osiągnąć może tylko prawdziwy, głęboki talent kompozytorski. Obok tych cech, świadczących o technice instrumentacyi, najsilniej za talentem p. Walewskiego przemawia nierwąca się nić polifonii, przetkana w całym utworze. Motywy poematu, którego programowe znaczenie streszcza wystarczająco sam tytuł, są silne i wyraziste. Nie brak momentów poruszających słuchacza, jego uwaga zaś stale jest naprężona. Wobec wielkiej barwności kolorów — mniejsze zadowolenie sprawia tylko forma poematu. Za utwór ten serdecznie przyklasnąć można młodemu kompozytorowi; jego wybitny talent znajdzie sobie rychło już kierunek właściwy w chaosie różnych haseł, dezoryentujących dziś umysły twórcze. Że w ślad za powiększaniem techniki pójdzie i rozwój w głąb — o tem jesteśmy przekonani.

Środkową część programu zajął prof. Jerzy Lalewicz. Mało mamy słów uznania i podzięki za zapał z jakim p. Lalewicz służy muzyce polskiej, szczególnie zaś „młodej muzyce", wykonując gdzie tylko i ile tylko może kompozycye młodych naszych twórców. Wbrew własnemu interesowi apostołuje p. Lalewicz na wszystkich swoich koncertach w Niemczech dziełom Szymanowskiego i Różyckiego. Inni nasi najbardziej rozpatryotyzowani pianiści pamiętają w takich wypadkach tylko o swoim nakładcy...

Sonata Karola Szymanowskiego nagrodzona niedawno na konkursie Chopinowskim (firma A. Piwarski i Ska zapowiada wydanie jej w niedalekiej przyszłości), napisana przed sześciu już laty, jest dziełem pierwszorzędnej wartości. Trudno w tem sprawozdaniu pisać o zaletach, do których przykładamy miarę najwyższą. Dzieło talentu tak dostojnego, jakiegośmy od Chopina nie mieli... Fortepianowe kompozycye Szymanowskiego (za preludium i fugę otrzymał Szymanowski nagrodę na konkursie pisma „Signale") zalicza krytyka zagraniczna do najznakomitszych, jakie zna dzisiejsza literatura tego instrumentu. Szymanowski równie wielkim jest jako prawdziwy poeta muzyczny, jak polifonista. Sonata „c-moll" ma rzut potężny; w drugiej części głębię lirycznego nastroju, menuet (część trzecia) odznacza się przesubtelnym wdziękiem i elegancyą, część ostatnia jest niesłychanie śmiało rozpiętą fugą.

Balladyna Ludomira Różyckiego, najproduktywniejszego kompozytora młodej Polski świadczy najchlubniej w tym wielkim i wszechstronnym talencie. Kompozycya to żywiołowo silna i natchniona, znakomicie zbudowana. Iście słowiańska tężyzna cechuje ją; poetyczność treści, dramatycznie napiętej i świetność zewnętrzna wysuwają dzieło to wśród utworów fort. Różyckiego na czoło, ogółem zaś bardzo wysoko.

Prof. Lalewicz grał z wyrazem i barwnością rzadko spotykaną. Grą swoją obudził najszczerszy zapał. Możemy się cieszyć z artysty tej miary i tego dla sztuki poświęcenia.

Ostatnim numerem olbrzymiego programu były „Trzy odwieczne pieśni" Mieczysława Karłowicza. Pieśń druga, wykonana u nas po raz pierwszy, poniosła umysły nasze w groźne i mroźne sfery ducha kompozytora, zapisanego w historyi muzyki naszej tak złoto i tak tragicznie...

Może kilka takich koncertów zdoła przekonać nasze społeczeństwo, że „jeżeli zechcemy — będziemy muzykę polską mieli".

P. Nowowiejskiemu złożono wieńce i kwiaty.

Z. J.

Proces Trudnowskiego.

Kraków, 22 listopada.

Przed sądem przysięgłych rozpocznie się dzisiaj rozprawa przeciw Stanisławowi Trudnowskiemu. Wprawdzie Izba radna sądu karnego — jak donieśliśmy wczoraj — uchwaliła rozprawę odroczyć, z powodu nadesłanego z Łodzi pisma pani Rybakowej, donoszącej, że jest ciężko chorą i przybyć na rozprawę nie może, ale obrońca Trudnowskiego dr Marek zgłosił sprzeciw. Wskutek tego zebrał się wczoraj po południu na sesyę sąd wyższy i uchwalił, aby rozprawa dziś się rozpoczęła.

Ponieważ wczoraj większość dzienników doniosła o odroczeniu rozprawy, przeto kierownik sądu karnego, po zapadnięciu uchwały sądu wyższego, zawiadomił pisemnie wszystkich sędziów przysięgłych, aby się dziś w sali sądowej stawili, albowiem rozprawa odbędzie się.

Z Tow. ratunkowego.

Kraków, 22 listopada.

Zarząd krakowskiego ochotniczego Tow. ratunkowego wniósł do Rady miasta petycyę, w której podnosi, że już od chwili założenia niedomaga Tow. w tym kierunku, że służbę lekarską na stacyi ratunkowej pełnią medycy a nie lekarze dyplomowani, jak tego ustawa i instytucya sama wymaga. Koniecznym staje się postulat zaprowadzenia stałych dyżurów lekarskich, zwłaszcza po ostatniem rozporządzeniu ministerstwa spraw wewn., zabraniającem używania medyków do jakichkolwiek lekarskich czynności. Potrzebę takiej reformy i z innych względów motywowało Tow. już parokrotnie w podaniach do Rady miasta, ostatnio w obszernym memoryale z 16 marca b. r. Obecnie więc tylko ponawia ową prośbę naznaczając, że na przeprowadzenie tej reformy, oprócz ponoszonych przez Towarzystwo wydatków, potrzeba jeszcze rocznie najmniej 7.200 K, o której udzielenie Świetną Radę upraszamy.

Starania Tow. ratunkowego około budowy własnego domu stają się obecnie bliskiemi urzeczywistnienia. W marcu b. r. wniósł wydział Tow. ratunkowego obszernie umotywowaną prośbę do Rady miasta o bezpłatne udzielenie odpowiedniego placu. W porozumieniu z prezydyum miasta wygotował już insp. bud. miejsk. architekt p. Bandurski szkice i przybli-

żone kosztorysy, w których żądania Towarzystwa zostały ograniczone do możliwego minimum. W myśl tego uprasza zarząd Radę miasta o udzielenie przy ul. Zyblikiewicza (obok kasyna wojskowego) placu o obszarze 270 sążni kwadr. W razie przychylnego i rychłego załatwienia sprawy, Towarzystwo przystąpiłoby już z wiosną 1911 do budowy.

W roku 1910 przez przyłączenie do miasta całego szeregu gmin podmiejskich odpada z dotychczasowych stałych rocznych dochodów Tow. ratunkowego poważna kwota 565 K, na jaką się składały subwencye owych gmin. (Ludwinów i Półwsie Zwierzynieckie po 100 K, Dębniki 75 K, Czarna Wieś, Krowodrza, Nowa Wieś, Zwierzyniec, Zakrzówek po 70 K, Grzegórzki 40 K). Z chwilą powstania Wielkiego Krakowa liczba interwencyj pogotowia wzrosła bardzo znacznie. Mianowicie I kwartał: w miesiącu przeciętnie 400 wypadków; II kwartał (t. j. od chwili przyłączenia gmin podmiejskich): w miesiącu przeciętnie 550 — a w lipcu doszła liczba do 656. Mieszkańcy dawniejszych gmin podmiejskich, czując się obecnie obywatelami miasta Krakowa, zaczęli z chwilą przyłączenia nierównie częściej korzystać z usług Towarzystwa. Do zwiększenia liczby interwencyj pogotowia przyczynia się i ta okoliczność, że oprócz gmin, które subwencyonowały Tow. ratunkowe, zostały przyłączone do Wielkiego Krakowa gminy, względnie części gmin (Dąbie, Łobzów, Olsza, Prądnik Biały, Prądnik Czerwony), w których dawniej, jako w niesubwencyonujących Towarzystwo, pogotowie z reguły nie interweniowało, a obecnie interweniować jest zobowiązane, co w najbliższej przyszłości także i na Płaszów zostanie rozciągnięte.

Wobec takiego stanu rzeczy, wydział Tow. ratunkowego zwraca się do Rady miasta z prośbą o podwyższenie dotychczas pobieranej w gotówce subwencyi rocznej z kwoty 2000 na 3000 K. Nie będzie to, jak wynika z powyższych wywodów, nowem świadczeniem gminy na rzecz Tow., a tylko objęciem przez gminę miasta Krakowa świadczeń, jakich Towarzystwo doznawało już dawniej od gmin przyłączonych.

Spodziewać się należy, że Rada miasta jak najprzychylniej załatwi petycyę tak pożytecznej w Krakowie instytucyi.

Kronika.

Kraków, wtorek 22 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Cecylii pn. i Filemona m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 06, zachód o godz. 3 m. 47, długość dnia godzin 8 min. 41.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, mierne wiatry, zimno, stan niepewny utrzymuje się dalej.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Oblubienica morza".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Wenus w Krakowie".

Uniwersytet lud.: M. Pankiewicz: „Kolonizacya polska w Paranie".

Wieczór uczniów III. gimn. im. Sobieskiego ku czci A. Mickiewicza, Fr. Chopina i A. Grottgera w sali starego teatru o godz. 7 wiecz.

Odczyt dra Landauowej w stow. „Promień" (Senacka 6) p. t. „Kapitalizm współczesny".

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: „Hrabia Luksemburg".

Śnieg. Od południa padał wczoraj śnieg do późnego wieczora. Dzień był przejmująco chłodny, to też na wolnych miejscach zabieliło się wnet, tak, że n. p. planty przedstawiały wieczorem zupełnie zimowy krajobraz. Koło godz. 10 wieczorem ociepliło się znacznie.

Lokal Tow. demokratycznego. Zarząd Tow. demokratycznego wynajął dla swoich członków lokal przy pl. Szczepańskim l. 3 I. p. Lokal, otwarty z dniem dzisiejszym, posiada czytelnię czasopism, bufet i t. d. Lokal otwarty będzie przez cały dzień do godz. 10 wieczorem.

Budowa nowego dworca towarowego w Krakowie na polach Krowodrzy postępuje w szybkiem tempie naprzód. Pod dachem stanęła już część magazynów składowych. Obecnie przeprowadzane są prace ziemne na wielkiej przestrzeni pod fundamenta stanąć tam mających budynków. Przy pracy zajętych jest kilkuset robotników.

Powrót robotników sezonowych z Prus już się rozpoczął. Codziennie przez Oświęcim i Mysłowice powraca do kraju z zarobionym na obczyźnie groszem po kilkuset robotników. Ruch ten, jak zwykle, dosięgnie swego kulminacyjnego punktu przed świętami Bożego Narodzenia.

W „Żywym dzienniku" nr. 3, który się odbędzie w poniedziałek dnia 3 grudnia o godzinie 7 wieczorem na dochód kolonij wakacyjnych szkół średnich Krakowa i Podgórza, znany autor piosenek kabaretowych, Boy, odczyta wiersz satyryczny, zawierający ironiczno-groteskową „Pochwałę wieku dojrzałego". Feleton teatralny wypełni pogadanka p. Konrada Rakowskiego, współredaktora „Czasu" na temat: „Aspiranci na scenę". — Ceniony poeta p. Edward Leszczyński odczyta wiersz „Turniej śpiewaków", a znany literat i dramaturg teatru krakowskiego, p. Adam Siedlecki, nowelę „Imieniny Konika". Bilety zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu", ul. św. Tomasza l. 32". Ceny biletów: fotel 5 kor., krzesło pierwszorzędne 3 kor., drugorzędne 2 kor., wstęp na salę 1 kor.

Uczczenie jubilata. Pragnąc uczcić zasłużonego jubilata p. Juliana Maciołowskiego, wydział Stowarzyszenia nauczycielek w pełnym komplecie złożył mu życzenia i wręczył adres, w którym swemu honorowemu członkowi w uznaniu niespożytych zasług poniesionych tak dla Stowarzyszenia jak i dla nauczycielek wogóle, składa hołd i podziękę. Prezesowa Stowarzyszenia p. Pogonowska, w pięknem i serdecznem przemówieniu przypomniała, jak przed 35 laty dzisiejszy jubilat wstąpiwszy do wydziału, wspierał i ratował Stowarzyszenie swą ofiarną pracą i mądrą radą. Przez 10 lat pełnił honorowo czynności skarbnika a potem długie lata zasiadał jeszcze w wydziale. Dzisiejszy rozwój Stowarzyszenie w znacznej części jemu zawdzięcza.

Rozrzewniony jubilat serdecznie dziękował członkom wydziału za słowa uznania, pamięci i przyjaźni i życzył Stowarzyszeniu dalszego coraz świetniejszego rozwoju.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie posiedzenie we środę d. 23 b. m. o godz. 6 wieczór w domu Towarzystwa, na którem prof. Bujwid wypowie wykład p. t. „Doświadczalne badania nad odkażaniem rąk".

Koncert. Dnia 3 grudnia odbędzie się staraniem Tow. ochrony lokatorów w sali Starego Teatru koncert z łaskawym współudziałem uczniów instytutu muzycznego i szkoły dramatycznej p. Kazimierza Gabryelskiego. Czysty dochód przeznaczono na wsparcia dla biednych osób, którym z powodu niemożności zapłaty czynszu grozi delożowanie z mieszkania.

Wieczorek taneczny. Zapowiedziany na dzień 23 b. m. wieczorek taneczny Związku akademickiego w salach Klubu pocztowego, zapowiada się doskonale. Komitet zabawy, który ma pod tym względem za sobą kilkuletnią praktykę, dokłada wszelkich starań w kierunku przyniesienia dla publiczności wszelkich wygód, aby zabawa wypadła jak najlepiej. Bilety i zaproszenia nabywać można w dniu 21 i 22 b. m. między godz. 6—7 wieczorem w sali Klubu pocztowego.

Wieczór ku czci Chopina urządziła w sobotę Resursa urzędnicza. Obfity program wypełniły utwory fortepianowe, pieśni, przeróbki skrzypcowe i chóralne. W wykonaniu brała udział pianistka p. Stanisława Abłamowicz-Mayerowa, artystka, rozporządzająca bardzo dobrą techniką i znaczną muzykalnością. Pieśni „Niema, czego trzeba", „Moja pieszczotka" i „Życzenie" odśpiewała sympatyczna śpiewaczka operowa p. Aleksandra Szafrańska, dając na usługi tych drobnych utworów piękny dźwięk głosu lirycznego i muzykalne poczucie. Utwory skrzypcowe podał z właściwą sobie precyzyą i artystyczną gładkością p. Hock, zmuszany do licznych bisowań. — W wieczorze wziął także udział krakowski Chór akademicki, który pod batutą p. Rudnickiego z dużem uczuciem odśpiewał Preludyum C-mol i pieśń p. t. „Narzeczony" w opracowaniu Z. Noskowskiego. Zakończył uroczystość żywy obraz, umiejętnie naśladowany według dzieła Krzesza p. t. „Ostatnie akordy Chopina". Słowo wstępne wygłosił p. Bolesław Walewski. — Wieczór odbył się przy szczelnie zapełnionej sali.

Z teatru ludowego. W sobotę wystawiono w teatrze ludowym zlokalizowany wodewil Tatarkiewicza p. t. „Wenus w Krakowie". Jest to jeden z tych utworów, które usiłują ściągnąć na ziemię Olimp i przedstawić bogów greckich w nowoczesnem otoczeniu. Naturalnie wszystko zależy w takim wypadku od humoru autora. W wodewilu niniejszym jest on średniego gatunku, pomocy zaś szuka stale u nieśmiertelnego Offenbacha. Pod melodye jego dzieje się mniej więcej wszystko. Bogowie schodzą z Olimpu, bawią się w Krakowie — oto i wszystko. Na pierwszy plan wysuwa się naturalnie pani Wenus, którą gra i śpiewa p. Wandyczowa. Prócz niej bawią audytoryum p. Wandycz (Ananas krakowski), oraz pp. Kolman (Junona) i Turski (Jowisz). *Gw.*

Odczyt. W sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiej l. 4 odbędzie się 24 b. m. o godz. 8 wieczorem odczyt starszego instruktora galicyjskiego Związku stowarzyszeń zarobkowych we Lwowie p. Franciszka Kamockiego „O samopomocy, jako podniesienia rękodzieła". Z uwagi na bardzo interesujący i aktualny temat powinni na odczyt ten przybyć ci wszyscy, którzy interesują się sprawą podniesienia naszego rodzimego rękodzieła, a przedewszystkiem rękodzielnicy, których dyrekcya uprzejmie zaprasza.

Omyłka druku. We wczorajszym numerze popołudniowym w sprawozdaniu z jubileuszu B. Limanowskiego zaszła pomyłka druku. Mianowicie w ósmym wierszu (z dołu) przy końcu artykułu wśród wymienionych mowców na bankiecie ma być „redaktor Haecker", a nie „redakcyi Nacher".

Defraudacya. Ze Lwowa telefonują: Praktykant handlowy firmy Kaz. Lewickiego zdefraudował za pomocą sfałszowanej stampilii pocztowej 3000 K i uciekł do Ameryki.

Aresztowanie niebezpiecznych włamywaczy. Z Rzeszowa donosi nasz korespondent: Wczoraj aresztowała tutejsza policya trzech bardzo niebezpiecznych włamywaczy i złodziei kolejowych, którzy od dłuższego czasu wymykają się z rąk władz bezpieczeństwa, uprawiając na wielką skalę swe rzemiosło. Są nimi: Jan Firlet, pochodzący z pod Bochni, Teodor Półtorak z Nadwórny i Kazimierz Taworski z Przemyśla. Ten ostatni, aczkolwiek młody chłopak, dał się nieraz we znaki organom policyi, a nawet nie został poskromiony przez władze wojskowe, gdyż jako odsługujący powinność wojskową i za przestępstwa osadzony w garnizonowem więzieniu, dwa razy potrafił umknąć zeń mimo zdwojonego nad nim dozoru. Wszystkich trzech aresztowano w szynku Weinbacha jako podejrzanych o włamanie się do sklepu masarza Haśki i usiłowano odstawić na policyę. Tymczasem Jan Firlet w drodze zaczął uciekać, a za puszczającymi się w pogoń policyantami strzelił z rewolweru 6-krotnie, na szczęście nie raniąc nikogo; poczem został przytrzymany i zaprowadzony na strażnicę policyjną. Przy rewizyi znaleziono u zbrodniarzy kilkadziesiąt koron gotówki, bilety kolejowe do granicy pruskiej, klucz do otwierania wozów kolejowych, potężne scyzoryki, w czasie zaś ucieczki porzucił Jan Firlet trzy nowe wytrychy i wielkie dłuto. Po ukończeniu śledztwa zostaną oni oddani do prokuratoryi. Policyi naszej należy się uznanie za dzielne i energiczne przytrzymanie tej niebezpiecznej szajki.

Sprzedaż mięsa przez oprawcę. Z Czerniowiec donoszą: Podczas procesu o zamordowanie niejakiego Schmida, pomocnika tutejszego oprawcy, wyszło na jaw, że czerniowiecki oprawca sprzedawał przez długie lata mięso ze zwierząt, które mu oddawano do przymusowego zabicia i zniszczenia. Mięso nabywali ubodzy konsumenci, tudzież niektórzy przedmiejscy masarze. Z tego powodu wniesiono doniesienie do prokuratoryi państwa przeciwko całemu szeregowi osób.

Samobójstwo. Z Ankony donoszą: Z okrętu „William", który tu wczoraj przybył, rzucił się w czasie drogi w morze artysta-malarz z Pragi Knüpfer. Samobójstwo popełnił z powodu — utraty talentu.

Znowu mówił. W sobotę przed rozpoczęciem przedstawienia w berlińskiej Operze królewskiej, pierwszego po jej przebudowaniu, przemówił cesarz Wilhelm do urzędników, artystów, techników i robotników, którym kazał się zgromadzić. Cesarz podniósł, że około przebudowy zasłużyli się także robotnicy i każdemu z nich po kolei podawał rękę, wręczając medale orderowe.

Echa zbrodni na Jasnej Górze.

Z Częstochowy donoszą do „Kuryera Warszawskiego": Uwięziony w Piotrkowie Paulin Izydor Starczewski nadesłał w tych dniach na ręce przeora na Jasnej Górze ks. J. Welońskiego list z więzienia. W liście tym Izydor Starczewski ubolewa nad swojem położeniem, stara się dowieść, że dał się powodować Damazemu, czego dziś mocno żałuje, wreszcie prosi o nadesłanie mu do więzienia pieniędzy, uskarżając się na lichą strawę. — Wkońcu prosi przeora o przebaczenie.

B. przeor Rejman powtórnie zapadł na chorobę nerek i już kilka dni nie wychodzi z celi i nie odprawia mszy św.

Komisarz duchowny ks. Michalski w dalszym ciągu zarządza zakrystyą i przyjmuje ofiary, wewnętrzne zaś rządy klasztorem sprawuje przeor ks. J. Weloński.

Pozostający chwilowo w klasztorze do czasu zatwierdzenia przez władze gubernialne ks. Stefan Zawadzki, b. przeor Karmelitów, wskutek rozporządzenia władz administracyjnych opuścił klasztor.

Ks. Pius Przeździecki wyjechał z Jasnej Góry do Włocławka dla odbycia kary miesięcznego aresztu za znaną odezwę OO. Paulinów.

Damazy Macoch.

Warszawski „Goniec" donosi z Piotrkowa: Podczas podróży z Granicy do Piotrkowa Damazy Macoch ciągle zachowywał się bardzo dziwnie. Niby modlił się, lecz często spoglądał w okno i szeptał głośno, aby zwrócić uwagę straży: „Opętał mnie szatan", „Opętał mnie szatan". Podczas postoju w Częstochowie często się żegnał i wzdychał, lecz nie zapomniał przytem o głodzie, gdyż zażądał herbaty i buterszнytów. Kiedy na stacyach dochodziły Macocha złowrogie okrzyki zebranych tłumów, zbrodniarz prosił strażników, ażeby go zasłaniali, przyczem wielokrotnie zlekka się uśmiechał, dodając: „Jak mnie witają... witają!"

W Piotrkowie, w chwili wysiadania z wagonu Macoch zbladł i uległ silniejszemu wzruszeniu. Dopiero kiedy znalazł się na ulicy, otoczony strażnikami i żołnierzami, przyszedł do siebie, niespokojnie jednak oglądał się na wszystkie strony. Kiedy wkroczył do bramy więzienia, rzekł: „Zaczyna się pokuta". Niebawem po osadzeniu go w więzieniu Macoch zaczął się dopytywać o Krzyżanowską, czy jest aresztowana i czy siedzi w tem samem więzieniu, lecz pytanie to pozostało bez odpowiedzi. Po dłuższej chwili zbrodniarz zażądał jedzenia i oświadczył, że wygodniejszą celę miał w więzieniu krakowskiem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 listopada.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron. Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): insp. kolei Władysław Czyżewicz ze Stanisławowa, inż. Ignacy Dawidowicz, dr Grepnec z Częstochowy, inż. Jan Ruzicka z Pragi, dyr. szkoły Eustachy Pradan z Czerniowiec, prof. Zygm. Weimer z Nowego Sącza, Rudolf Kodontka z żoną i siostrą z Milówki, M. Meth z żoną z Dziezna, P. Balint z Nesselsdorfu (Morawy), Leon Fussman z Chabówki, B. Rosenthal z Wiednia, Zygmunt Krzyżewski z Ziółkowic (Król. Pol.), Ignacy Lech, Józef Łucki z Tarnowa, B. Lukschik z Berna, Zofia Radziłowska z Krakowa, Piotr Stoszkiewicz z Proszowic (Król. Pol.), Rudolf Klein z Sieniawy, Jan Baliszewski ze Słomnika (Król. Pol.), Piotr Cepernik z Laurahuty, Leon Podemski z Bytomia, Józef Kazirod z Fuzonek (Rosya), Ludwik Krasnołucki z żoną z Pruchny, Józefa Halewicz z Jarosławia, Wincenty Fuly z Wenecyi.

HOTEL KRAKOWSKI: Tadeusz Hartleb, Mikołaj Hankiewicz ze Lwowa, Henryk Iłownicki z Krakowa, Roman Gnienwald z Chmielowa, Stanisława Brochocka z Miechowa (Król. Pol.), Zofia Rudzka z synem z Załogów (Król. Pol.), Tadeusz Olszyński z Kowary (Król. Pol.), Stanisław Matusiak z żoną z Warszawy, Jerzy Paulus z Wiednia, Leon Izbiński z Kijowa, Aleksander Jarosz z Mor. Ostrawy, Stefan Zandler z Dąbrowy Górniczej (Król. Pol.), Edmund Czerny z Katowic, Stanisław Holzer z Chyrowa, Wojciech Palaczek, Rudolf Muszyński z Warszawy, Adam Rittner z Zakliczyna, Józef Mianowski z Meranu, Bolesław Wróblewski z żoną z Łodzi, Jakób Tislowitz z Mor. Ostrawy, Antoni Zeman z Fulnka, Stefan Rychłowski z żoną z Płocka.

HOTEL SASKI: J. Kowalski z Ameryki, J. Plauer, P. Veider z Wiednia, K. Lipińska z Zakopanego, H. Weiss, F. Ondriczek z Wiednia, F. Boroń z Kołomyi, M. Dobsch z Tarnowa, St. Gawlikowski z Sosnowca, M. Medves z Friedberg, Aug. Tremolieres z Paryża, St. Bogdaszewski z gub. kijowskiej, L. Motulski z Kijowa, J. Schönberg, M. Zipper z Wiednia, W. Rouckowa z Wilna, St. Biernacki z Stopnicy, M. Friedmann ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 listopada. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 293·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 281·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 293·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 246·75. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 116·50. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 złr. 31·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 530·— Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 114·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 85·50. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 67·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 44·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 65·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 256·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 257·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 533·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 21 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10, (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 75, węg. Zakł. kred. 853 50, Anglobanku 315 75, Unionbanku 630 50, Länderbanku 528 70, Bankverein 553 50, Bodencredit 12 75. Galic. Banku hipotecz. 681 —, Kolei państwow. 747 75, kolei południ. 116 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 51 80, kolei Czerniow. 555·50, Alpiny 770 —, Rima Muranyi 678 75, Prag. Tow. żelazn. 26 20, Fabryki broni 735·—. Akcye tureckie tyt. 362 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 832 —, Obl. węg. indemniz. 92 8 , Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 90, Węgier. renta koron. 91 55, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 — 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 257 50, Marki 117 6 , Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 75.

Usposobienie: spok. utrzymane.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski